



11 Listopada

DZIEŃ
NIEPODLEGŁOŚCI

11 Listopada

Święto Niepodległości

Jest to polskie święto upamiętniające rocznicę odzyskania przez Naród Polski niepodległości w 1918 roku. Polska po 123 latach od rozbiorów dokonanych przez Rosję, Prusy i Austrię, powróciła na mapy Europy. Powstała wtedy II Rzeczypospolita Polska. Władzę wojskową objął Józef Piłsudski. To wyjątkowe święto dla wszystkich Polaków. Z okazji tego dnia warto przypomnieć sobie najpiękniejsze wiersze, które przepełnione są miłością do ojczyzny.

Opracowała: Anna Dmowska-Ciołek



„Polska”

Antoni Słonimski

I cóż powiedzą tomy słowników,
Lekcje historii i geografii,
Gdy tylko o niej mówić potrafi
Krzak bzu kwitnący i śpiew słowików.

Choć jej granice znajdziesz na mapach,
Ale o treści, co je wypełnia,
Powie ci tylko księżycą pełnia
I mgła nad łąką, i liści zapach.

Pytasz się, synu, gdzie jest i jaka?
W niewymierzonej krainie leży.
Jest w każdym wiernym sercu Polaka,
Co o nią walczył, cierpieł i wierzył.

W szumie gołębi na starym rynku,
W książce poety i na budowie,
W codziennej pracy, w życzliwym słowie,
Znajdziesz ją w każdym dobrym uczynku.

„Oblicze Ojczyzny” Tadeusz Różewicz

Ojczyzna To Kraj Dzieciństwa,
Miejsce Urodzenia,
To Jest Ta Mała Najbliższa
Ojczyzna.
Miasto, Miasteczko, Wieś,
Ulica, Dom, Podwórko,
Pierwsza Miłość,
Las Na Horyzoncie,
Groby.
W Dzieciństwie Poznaje Się
Kwiaty, Zioła, Zboża,
Zwierzęta,
Poła, Łąki,
Słowa, Owoce.
Ojczyzna Się Śmieje.
Na Początku Ojczyzna
Jest Blisko,
Na Wyciągnięcie Ręki.
Dopiero Później Rośnie,
Krwawi,
Boli.



**"Hymn do miłości ojczyzny"
Ignacy Krasicki**

Święta miłości kochanej ojczyzny,
Czują cię tylko umysły pocziwe!
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny
Dla ciebie więzy, pęta niezelżywe.

Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny
Gnieździsz w umyśle rozkosze prawdziwe,
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,
Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać.





„Tu wszędzie Polska” Tadeusz Kubiak

Tu, gdzie jest dom nasz, twój i mój,
gdzie lasy są i rzeki nasze,
gdzie każdy ojciec szedł na bój,
gdzie Biały Orzeł na sztandarze.

Gdzie w Gdańsku Neptun lśni trójzębem,
gdzie nad Krakowem dźwięczy hejnał,
gdzie wolna droga wiedzie w zboże,
gdzie chwiejna trzcina na jeziorze.

Tyś się tu rodził, ojciec i wuj,
tu się rodziła twoja matka.
Dziad orał ziemię, wdychał kurz,
a jego dom to nędzna chatka.

Gdzie klucz żurawi nad łąkami,
gdzie Mysia Wieża ponad Gopłem,
w Szczecinie biały transatlantyk,
w morzu stalowy, czujny okręt.

Gdzie wiosną słowik w krzakach gęstych,
jesienią rżyska snute dymem,
gdzie latem słońce nad Bałtykiem,
a zimą świerszcze za kominem.

Gdzie dom poety w Czarnolesie,
gdzie nurtem śpiewnym płynie Wisła.
Tu biały sad jest, czarny węgiel,
tu wszędzie Polska, tu - Ojczyzna!

„Twój dom”
Wanda Chotomska

Jest w każdym naszym słowie,
a słowa są najprostsze -
chleb, mama, dom gościnny,
i Wisła, i Mazowsze.

I jest w czerwieni maków,
i w białych kwiatach wiśni,
w piosenkach wszystkich ptaków
i w każdej naszej myśli.

W mazurku chopinowskim,
i w czarnym węglu Śląska,
i tu, gdzie serce mówi,
że to jest właśnie Polska.





„Kto Ty jesteś? Polak mały!” Władysław Bełza

Kto ty jesteś?
Polak mały.
Jaki znak twój?
Orzeł biały.
Gdzie ty mieszkasz?
Między swemi.
W jakim kraju?
W polskiej ziemi.
Czym ta ziemia?
Mą ojczyzną.
Czym zdobyta?
Krwią i blizną.
Czy ją kochasz?
Kocham szczerze.
A w co wierzysz?
W Polskę wierzę.
Czym ty dla niej?
Wdzięczne dziecię.
Coś jej winien?
Oddać życie.

**„Barwy ojczyste”
Czesław Janczarski**

Powiewa flaga, gdy wiatr się zerwie,
A na tej fladze, biel i czerwień,
Czerwień to miłość,
Biel serce czyste,
Piękne są nasze barwy ojczyste.





"Pieśń o żołnierzach z Westerplatte" Konstanty Ildefons Gałczyński

Kiedy się wypełniły dni
i przyszło zginąć latem,
prosto do nieba czwórkami szli
żołnierze z Westerplatte.

(A lato było piękne tego roku).

I tak śpiewali: Ach, to nic,
że tak bolały rany,
bo jakże słodko teraz iść
na te niebiańskie polany.

(A na ziemi tego roku było tyle wrzосу na bukiety).

W Gdańsku staliśmy tak jak mur,
gwizdząc na szwabską armatę,
teraz wnosimy się wśród chmur,
żołnierze z Westerplatte.

I ci, co dobry mają wzrok
i słuch, słyszeli pono,
jak dudni w chmurach równy krok
Morskiego Batalionu.

I śpiew słyszano taki: - By
słoneczny czas wyzyskać,
będziemy grzać się w ciepłe dni
na rajskich wrzosowiskach.

Lecz gdy wiatr zimny będzie dął,
i smutek krążył światem,
w środek Warszawy spłyniemy w dół,
żołnierze z Westerplatte.